Nr. 12. Kraków, dnia 1. grudnia 1909. Rok 2.

REFORMA URZĘDNICZA

Pismo poświęcone sprawom Urzędników państwowych.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya: **Kraków, Strzelecka 11.** Prenumeratę i wszystkie pieniądze wogóle przesyła się pod adresem: Wny. Adam Wanicki, Sąd krajowy cywilny w Krakowie. Manuskrypty niszczy się. Tajemnica autorstwa ściśle zastrzeżona.

Prenumerata roczna K 4·—, półroczna K 2·—, kwartalna K 1·—. Numer pojedynczy 40 h. **Ogłoszenia** (inseraty) kosztują od wiersza drobnym drukiem za pierwszy raz 20 h, następnie po 10 h. — „Nadesłane“ od wiersza drobnym drukiem po 40 h za każdy raz.

Wszystkim P. T. Posłom do Rady państwa przypominamy obowiązek popierania spraw urzędniczych w Parlamencie i przy każdej sposobności.

Po zjeździe wiedeńskim.

Dnia 27. października b. r. odbył się we Wiedniu nadzwyczajny zjazd delegatów stowarzyszeń, należących do Centralnego Związku urzędników kancelaryjnych, zwołany głównie w tym celu, aby przeprowadził nowe wybory do zarządu na podstawie zmienionych statutów, opierających się na zasadzie decentralizacyi stowarzyszenia na filie krajowe.

Równocześnie musiało przyjść na porządek dzienny generalne sprawozdanie z dotychczasowej czynności Centralnego Związku, skoro tenże w dawnej formie przestał istnieć.

Wreszcie było nieuniknionem omówienie najżywotniejszych spraw, tyczących się c. k. urzędników kancelaryjnych.

Z tych powodów zjazd wiedeński zapowiadał się interesująco i zniewolił także nasze, krakowskie Stowarzyszenie sądowych urzędników kancelaryjnych Galicyi zachodniej „Własna Pomoc“, do wysłania nań specyalnego delegata, w osobie p. kol. Wanickiego z Krakowa.

Jak się okazało, oczekiwania nasze były uzasadnione, Zjazd wiedeński w szeregu dotychczasowych zjazdów zajął wybitne stanowisko. Z tych więc powodów poświęcamy mu niniejszy artykuł, a rozpoczynamy go sprawą najaktualniejszą, którą jest:

Sprawozdanie z czynności Centralnego Związku sądowych urzędników kancelaryjnych, przedłożone walnemu zgromadzeniu, odbytemu we Wiedniu, 27. października 1909.

Sądowi urzędnicy kancelaryjni w Austryi byli, od czasu objęcia jurysdykcyi przez państwo, jego pasierbami. Żaden resort, żadna grupa urzędników nie miała tak beznadziejnych stosunków. Przeważna część sądowych urzędników kancelaryjnych — 80, w niektórych obwodach do 95%, pozostawała XI. randze. Przechodzenie w stan spoczynku trafiało się, mimo wysłużonych 40. lat, bardzo rzadko, ponieważ najwyższa emerytura w kwocie 800 złr. nie wystarczała, aby na stare lata żyć bez troski. Tak służył biedny kancelista sądowy dla dodatku aktywalnego o rocznych 120 złr. dalej — aż do końca swego życia.

Aby te smutne stosunki bodaj częściowo polepszyć, odważyli się kanceliści sądowi, przed ćwierć wiekiem, upraszać o przyznanie im prawa do trzeciego pięciolecia w kwocie 100 złr., wskazując na ówczesnych powiatowych feldfeblów, którzy je posiadali. Ich prośba jednak, jak było łatwo do przewidzenia, nie została uwzględnioną.

Aby te fatalne stosunki polepszyć, założył w latach dziewięćdziesiątych zeszłego wieku obecny honorowy prezes, kolega Pešek, Centralny Związek prowadzących księgi gruntowe w Austryi, z którego dn. 1. stycznia 1897. r. powstał Centralny Związek kancelistów i prowadzących księgi gruntowe w Austryi.

Z okazyi zaprowadzenia nowej procedury cywilnej stosunki statusowe znacznie się polepszyły, a to należy także przypisać działalności Centralnego Związku.

Uregulowanie stosunków statusowych wywołało uczucie zadowolenia, ponieważ prawie każdy przeszedł do wyższej rangi i mniemał, że w ten sposób osiągnął cel swoich życzeń. Gdy jednak środki żywności i czynsze z mieszkań gwałtownie podskoczyły, wobec czego utrzymanie się, mimo powszechnej regulacyi płac z r. 1898, było bardzo trudne, a reorganizacya pociągnęła za sobą stagnacyę w awansie, wniósł Centralny Związek na wiosnę 1899 przez swego prezesa Pešeka w ministerstwie sprawiedliwości memoryał o powiększenie ilości wyższych rang, których wówczas w IX. randze było tylko 13%.

W październiku 1899 postawił prowadzący księgi gruntowe p. Fröhlich, na wiecu koleżeńskim w Krems wniosek na: 1. Ustanowienie systemu trzeciej częśc. w najniższych trzech rangach i powiększenie VIII. rangi 2. Uregulowanie urlopów, czasu pracy, odpoczynku niedzielnego. 3. Przyznawanie IX. rangi w każdem miejscu urzędowania.

Kierownictwo związku, gdy ten wniosek został w wydziale jednogłośnie przyjęty, wniosło stosowną petycyę w maju 1900 r., w parlamencie i u rządu i od tego czasu rozpoczyna się wznowiona czynność reorganizacyjna Centralnego Związku, przez urządzanie kra-

jowych zebrań i wieców koleżeńskich, a wreszcie wiecu państwowego w sierpniu 1903, na którym przez 455. delegatów zostały powzięte następujące rezolucye:

1. Celem polepszenia powszechnego położenia, jako też stosunków awansowych c. k. kancelistów sądowych, oraz prowadzących księgi gruntowe w Austryi, należy przeprowadzić system trzeciej części w trzech najniższych rangach i kreować stosowną ilość posad w VIII. randze.

2. W sądach powiatowych należy utworzyć na nowo samoistne urzędy hipoteczne, a przy nich kreować urzędniczą kategoryę prowadzących księgi gruntowe.

3. Prowadzących księgi gruntowe należy przydzielić do X. i IX. rangi, a przy większych urzędach hipotecznych utworzyć posady VIII. rangi.

4. Wszystkich naczelników kancelaryi, oraz część urzędników wykonawczych należy, ze względu na ważność służby, zaliczyć do IX. rangi.

5. Godziny urzędowe należy w sądach z jednorazową bez przerwy pracą ograniczyć na 6, w sądach o podwójnem urzędowaniu na 7 dziennie.

6. Urlopy powinno się udzielać nie tylko według rangi, ale także wedle spędzonych lat służby.

Centralny Związek zastępował te żądania przez wniesienie memoryałów i osobiste przedstawienie, przyczem jego protektor, poseł do rady państwa, D'Elvert, wszędzie mu torował drogi, które też doprowadziły do dotychczas osiągniętych zdobyczy.

Tak zostały w r. 1909. uregulowane urlopy, a, chociaż ta regulacya nie odpowiada całkowicie intencyom związku, oznacza przecież znaczne polepszenie dawnych stosunków.

W godzinach urzędowych zostało zaprowadzone małe ułatwienie, a odpoczynek niedzielny ściśle uregulowano.

Celem polepszenia stosunków statusowych przyznano dotąd 380.000 K, przez co przeszło ad personam: 1 do VII. rangi, 31 do VIII., a około 1400 do X. i XI.

W sprawach powszechno - urzędniczych związek współdziałał skrzętnie z Centralnym Związkiem związków austryackich urzędników państwowych jako jego członek.

Jego życzenia w sprawie awansu czasowego zostały przez centralną organizacyę przyjęte i przedłożone parlamentowi.

Przedłożony swego czasu parlamentowi projekt pragmatyki służbowej, przy którego układzie Centralny Związek pilnie współdziałał, będzie rozważany, z powołaniem ekspertów, w komisyi parlamentarnej dla funkcyonaryuszów państwowych.

Centralny Związek rozciąga się już na wszystkie w radzie państwa reprezentowane królestwa i kraje i obecnie liczy około 3000 członków, więc $^2/_3$ całego stanu.

Centralny Związek spodziewa się, przez zaprowadzenie decentralizacyi, znacznego wzrostu nowych członków, a do tej nadziei uprawnia go okoliczność, iż na czele krajowych organizacyi stoją wypróbowani mężowie, którzy już złożyli dowody wybitnej działalności i od których można się spodziewać intenzywnej organizacyjnej czynności.

Wreszcie Centralny Związek wyraża w swojem sprawozdaniu gorącą podziękę osobistościom około jego rozwoju szczególnie zasłużonym, a więc: baronowi D'Elvertowi, radcy wyższ. sądu kraj Markhlowi, prezydentowi Centralnego Związku austryackich związków urzędników państwowych, Grabscheidowi i założycielowi organizacyi, koledze Pešekowi.

Generalne zebranie

Centralnego Związku sądowych urzędników kancelaryjnych odbyło się, jak wyżej wspomnieliśmy, we Wiedniu, 17. października 1909, głównie celem nowego ukonstytuowania się, spowodowanego zmianą statutu w kierunku decentralizacyi stowarzyszenia. Przybyło w Przedlitawii 24. delegatów, reprezentujących 181 głosów, a 2.701 członków. Galicyę zachodnią reprezentował p. Wanicki z Krakowa, Galicyę wschodnią p. Kostrzewski i Thaler. Zjawili się także reprezentanci innych stowarzyszeń urzędniczych. Przewodniczył p. Fröhlich.

Po załatwieniu przedwstępnych formalności, nastąpiły wybory całego zarządu. Prezesem został pan Fröhlich, zast. prezesa p. Bares, drugim zast. prezesa p. Jakobertl, sekretarzem p. Bernard, zast. sekretarza p. Smolik, rachmistrzem p. Schraml, zast. rachmistrza p. Felbermayer. Wydziałowymi pp. Deutsch, Wenzel, Hödl, Krenzhuber, Nussbaum, Schwabl, Schicktanz, Verderber. Zastępcami: Aust, Geiblinger. Rewizorami: Reinthaler, Weissenstein. Wszyscy z Wiednia, z wyjątkiem zast. prezesa, p. Baresa, z Pragi.

Potem uchwalono pozostawić wkładki członków w dotychczasowej wysokości i przyjęto jednogłośnie projekt czynności urzędowych, (Geschäftsordnung).

Wnioski krajowych związków zostały z obrad wyłączone, albowiem zajmuje się już nimi Centralny Związek związków austryackich urzędników państwowych. Wnioski te dotyczą: 1. Pragmatyki służbowej. 2. Czasowego awansu. 3. Policzenia lat dyurnistowskich. 4. Podwyższenia pensyi wdów i dodatków na wychowanie sierót. 5. Spensyonowania wszystkich, którzy przekroczyli 60. rok życia, albo 35. służby. 6. Zmiany postanowień o kwartale pośmiertnym urzędników stanu wolnego. 7. Policzalności lat służby przy żandarmeryi do czasu sł. urzędniczej. 8. Przyznania tytułu i charakteru najbliższej wyższej rangi tym urzędnikom, którzy już podstawową płacę tej rangi otrzymali. 9. Uzyskania 50% zniżki na wszystkich c. k. kolejach państwowych. 10. Uregulowania dodatków aktywalnych i policzenia wyższej kwoty z tychże do emerytury. 11. Odszkodowania urzędników państwowych przez rząd.

Nowe wnioski, zgłoszone przez poszczególne organizacye krajowe, są następujące:

I. O odszkodowaniu ryczałtowem, względnie osobnem wynagrodzeniu za wszystkie pozasłużbowe czynności urzędników (N. Austrya i Styrya).

II O wypłacaniu naprzód wszystkich należytości za mające się przedsięwziąć poza obrębem sądu czynności urzędowe. (G. Austrya, Styrya, Zachodnia Galicya.)

III. O powszechnem ubezpieczeniu urzędników i ich rodzin na wypadek choroby, albo nieszczęścia.

Samo bezpłatne pielęgnowanie przez lekarza nie wystarcza do wypłaty urzędnikowi na wypadek choroby pełnego odszkodowania. (N. Austrya)

IV. O zaprowadzenie zupełnego niedzielnego i świątecznego wypoczynku w resorcie sprawiedliwości i o specyalnem wynagrodzeniu prowadzącego w te dni dziennik podawczy. — 18 sierpnia dniem dziennikowym. (Journaltag.) — (N. Austrya, Śląsk, Styrya.)

V Ustanowienie stosownego do wzmożonych wydatków indywidualnego pauszalu dla urzędników. (N. Austrya.)

VI. Przeprowadzenie wszczętej reformy kancelaryi w formie najodpowiedniejszej dla sądowej kancelaryi, przyczem należy położyć nacisk, aby do komisyi sądowej izby posłów byli powołani, jako eksperci, zastępcy sądowej kancelaryi.

Równocześnie należy opracować wniosek, aby w zasadzie zostało postanowionem, że kancelaryi sądowej do samodzielnego przeprowadzenia przydzielone nadzwyczajne i odpowiedzialne prace, mają być osobno wynagradzane. (N. Austrya, Morawy, Śląsk, Zach. Galicya, Przedarulania.)

VII. Dopuszczenie wszystkich sądowych urzędników kancelaryjnych do II. egzaminu kancelaryjnego. (N. Austrya.)

VIII. Wcielenie połowy naczelników kancelaryi w rejonie każdego sądu krajowego wyższego do VIII. rangi, tak samo urzędników wykonawczych I klasy. (W. Austrya.)

IX Zarządzenie, aby każdy oddział kancelaryjny był obsadzony osobnym urzędnikiem. (N. i W. Austrya.)

X Ustanowienie VIII. rangi przy każdym sądzie krajowym wyższym dla naczelnego kierownictwa kancelaryi (starszych dyrektorów). (N. i W Austrya.)

XI. Zmiana tytułu „wicedyrektora“ hipotecznego VIII. rangi na „dyrektora ksiąg gruntowych“, a tytułu „dyrektora ksiąg gruntowych“ na „starszego dyrektora ksiąg gruntowych“ w VIII. randze. (N. Austrya).

XII. Rozdzielenie VIII. rangi tak, aby utworzone posady procentowo równo na grupę A i B były rozłożone. Przytem ma być utrzymana zasada, że najpierw w głównych miastach krajowych, a potem w miastach obwodowych należy tego rodzaju posady procentowo kreować. (N i W Austrya, Morawy, Styrya, Przedarulania.)

XIII. Przemiana wszystkich posad „ad personam“ w posady systemizowane i stosowny podział nowych posad w rejonach poszczególnych sądów krajowych wyższych, jako też przy poszczególnych sądach. (N. Austrya, Morawy, Przedarulania.)

XIV. Skrócenie godzin pracy w tych miejscowościach, w których istnieją podzielone godziny urzędowania o 1 godzinę dziennie, tak, żeby przed południem 4, a po południu tylko 3 godziny jako godziny kancelaryjne były ustanowione, (W. i N. Austrya, Śląsk, Styrya.)

XV. Przydzielenie funkcyi substytutów prokuratoryi państwa kancelaryom sądowym za stosownem wynagrodzeniem. (N. Austrya.)

XVI. Zaprowadzenie jednolitego statutu dla wszystkich urzędników sądowych kancelaryjnych, włącznie Najwyższego Trybunału i Ministerstwa sprawiedliwości z równouprawnieniem wszystkich urzędników kancelaryjnych w obejmowaniu posad we wszystkich c. k urzędach. (N. Austrya, Morawy, Śląsk, Z. Galicya, Przedarulania.)

XVII. Rozdział kancelaryi sądowej od urzędu sędziowskiego, tem samem samodzielności tejże z przydzieleniem oznaczonego zakresu działania. (N. Austrya, Styrya.)

XVIII. Domaganie się stosownej kwoty, która do przeprowadzenia systemu trzeciej części jest potrzebna i żądanie podwyższenia VIII. rang dla najniżej 10% ogółu personalu (N. Austrya, Czechy, Morawy, Śląsk, Styrya, Z. Galicya, Przedarulania.)

XIX. Petycyonowanie do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości o zaprowadzenie systemu zgłoszenia córek cywilnych urzędników państwowych przy sądach krajowych wyższych, ewentualnie trybunałach I. instancyi celem mianowania ich oficyantkami kancelaryjnemi, aby tem samem zapobiedz częstemu obchodzeniu prawnych postanowień. (D. u. p. Nr. 145/02 i 141/06). (Morawy.)

XX. Wyjednanie kreowania posad urzędników kancelaryjnych przy sądach krajowych wyższych, na wypadek ubytku, dłuższych chorób i t. d. (Morawy, Styrya.)

XXI. Zmiana tytułu przez usunięcie tytułu „kancelista“, a zastąpienie go tytułem asystent z dodaniem należnego oznaczenia stanowego „sądowy“, więc „sądowy asystent“, „sądowy oficyant“ i t. d. (Styrya, Śląsk, Z. Galicya.)

XXII. Bezpłatne badanie rachunków opiekuńczych przez kancelarye sądowe. (Śląsk.)

XXIII. Utworzenie państwowych instytutów celem wychowywania w nich dzieci urzędników, analogicznie do oficerów i urzędników wojskowych. (Styrya.)

XXIV. Jednakie traktowanie wszystkich urzędników kancelaryjnych przy obsadzeniu posad kierujących urzędników. (W. Galicya.)

XXV. Zaprowadzenie tego samego stosunku rang, we wszystkich dykasteryach urzędników państwowych. (W. Galicya.)

XXVI. Jednorazowe dzienne urzędowanie przy wszystkich sądach obwodowych i powiatowych w siedzibie sądów obwodowych. (W. Austrya, i Z. Galicya.)

XXVII. Udzielanie pożyczek sądowym urzędnikom kancelaryjnym z kas sierocych. (Z. Galicya.)

XXVIII Posuwanie do IX. rangi z pozostaniem na tej samej posadzie, podobnie, jak w X. randze. (Z. Galicya, Morawy.)

XXIX. Utworzenie i obsadzenie posad prowadzących księgi gruntowe także w Tyrolu i Przedarulanii, podobnie, jak to ma miejsce w innych krajach koronnych. (Przedarulania.)

XXX. Równomierne traktowanie przy udzielaniu zapomóg. (W. Galicya.)

Nad wnioskami tymi wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos także delegaci galicyjscy, p. Wanicki, Kostrzewski i Thaler.

Odnośnie do rozpoczętej już akcyi, wypowiedziano życzenie, aby organizacya działała w tym kierunku, iżby do awansu czasowego doliczono 8 lat wojskowych byłym certyfikatystom, iżby policzono lata dyurnistowskie, a wydatniejsze policzenie lat służby, spędzonych przy żandarmeryi, jak najrychlej w drodze ustawodawczej było uregulowane.

Na wniosek delegata Scheinera uchwaliło generalne zebranie jednogłośnie:

„Nadesłane wnioski przyjmuje się do wiadomości i przydziela kierownictwu związku z poleceniem, aby we właściwy sposób zostały załatwione“.

„Zestawienie tych wniosków ma się przesłać każdemu krajowemu związkowi i ogłosić w organie Stowarzyszenia“.

Na tem zamknięto obrady.

A teraz kilka uwag

na zakończenie niniejszego artykułu.

Niejednokrotnie zarzucano naszemu Stowarzyszeniu „Własna Pomoc“, dlaczego poddajemy się pod komendę „Centralnego Związku“ i z tego tytułu ponosimy na jego rzecz ofiary materyalne.

Powyższe sprawozdanie dowodzi, że wobec zupełnej autonomii „Własnej Pomocy“ i decentralizacyi „Centralnego Związku“ — jego komenda może wyjść ogółowi sądowych urzędników kancelaryjnych tylko na dobre, albowiem „Centralny Związek“ będzie przeprowadzał jedynie najżywotniejsze uchwały naszego stanu.

„Centralny Związek“ jest niezbędny, bo, będąc na miejscu, we Wiedniu, posiadając poparcie u osób wpływowych i zahartowaną rutynę w mozolnych zabiegach o polepszenie bytu urzędników kancelaryjnych, może jedynie sprawę tę z korzyścią dalej prowadzić.

„Centralny Związek“, jednocząc w sobie wszystkich, nadaje i nam siłę — bez niego, jak okazuje przeszłość — prawie niczego byśmy nie osiągnęli.

Wobec tego materyalne wspieranie „Centralnego Związku“ jest z naszej strony koniecznem i stokrotne wydaje plony.

Oby tylko „Centralny Związek“ tak gorliwie, jak dotąd i nadal pracował, a o przyszłość naszą możemy być spokojniejsi! r

Justitia regnorum fundamentum.

Ostatnie wiadomości z naszego „ludowego parlamentu“ brzmią coraz gorzej. Spór czesko-niemiecki przybrał takie rozmiary, że o jego zażegnaniu obecnie mowy być nie może, a zacietrzewienie obu stron tamuje normalny przebieg obrad parlamentarnych.

Szereg najżywotniejszych kwestyi czeka rozwiązania, a dla stanu urzędniczego najważniejszą jest: uchwalenie pragmatyki służbowej i awansu czasowego.

Rozliczne wiece, wysyłanie deputacyi, obietnice pp. posłów nic nie pomagają. A tymczasem samowola i rozpasanie zdobywają prawo obywatelstwa we wszystkich sferach życia publicznego, tem samem i w naszych.

Cofnijmy się wstecz o jakie 15 do 20 lat, kiedy to urzędnik kancelaryjny był skazany na lat 40 na XI rangę, bez nadziei awansu, bo tylko 5% piastowało X. rangę i to prawie wyłącznie przy trybunałach. IX. i VIII. ranga były to białe kruki.

Pomimo tak nizkiej rangi, a niższej jeszcze jak obecnie płacy, urzędnik kancelaryjny zażywał należnego mu szacunku, stykał się z urzędnikami sędziowskimi w urzędzie i poza urzędem i tworzył z nimi niejako jedno kółko towarzyskie; nie było pomiędzy nimi wyróżnień przy rozmaitych uroczystościach, bądźto publicznych, bądź domowych. — Urzędnik kancelaryjny czuł się pewnym na swem stanowisku, w szczęściu spotykał życzliwe, wesołe twarze, w nieszczęściu odbierał wyrazy pocieszenia i dobrze im razem było.

W stosunku do ówczesnych dyetaryuszy, urzędnik kancelaryjny był ich rzecznikiem wobec przełożonych, a ci, widząc w nim życzliwego zwierzchnika, chętnie, z pełnem zaufaniem zwierzali mu swe dolegliwości. W ten sposób panowały zgoda i zadowolenie we wspólnej pracy.

A jakże dziś się wszystko zmieniło!

Dzięki naszej samopomocy uregulowano, choć jeszcze nie zupełnie, nasze stosunki awansowe, a rok 1897. będzie długo pamiętnym w dziejach naszego zawodu.

Ta poprawa naszego bytu, aczkolwiek już od roku 1873. się należąca, wywołała niemiły oddźwięk tak w sferach sędziowskich, jak i pomiędzy dyetaryuszami.

Urzędnik sędziowski ostygł z dawnej życzliwości względem swego dotychczasowego współpracownika, nie chciał wprost uwierzyć, że człowiek taki, skazany dotąd na 40-letni okres służby w randze XI., może nosić dystynkcye X., a tem bardziej IX. rangi, w której to ostatniej pp. sędziowie częstokroć po kilkanaście lat pozostawali, a niejednokrotnie kończyli karyerę urzędniczą.

Po wprowadzeniu w życie z dniem 1. stycznia 1898. r. nowych ustaw procesowych i nowej instancyi sądowej, drżały ręce pp. starszych sędziów na myśl, że nowe przepisy jaki taki samoistny zakres działania dla nas określiły, a już wprost nie mogło się niektórym w głowie pomieścić, że urzędnikowi kancelaryjnemu przysługuje inspekcya kancelaryi, prowadzenie księgi pieniężnej i samoistna działalność po myśli §. §. 313. i 384. instr. sąd.

Niestety, musieli się pp. sędziowie pogodzić z nowym kursem. Rok 1898 i następne dowiodły, że sprostaliśmy w zupełności naszemu zadaniu, a słowa, wypowiedziane do członków naszej deputacyi w dniu 4. marca 1899, przez ówczesnego ministra sprawiedliwości, Ekcelencyę dra Rubera: „Seien Sie versichert, „dass ich ein warmes Herz für Sie habe, ich weiss, „dass Sie das Rückgrat der ganzen Justiz sind", przeszły nawet nasze oczekiwania.

Od tego czasu, rzec można, datuje się obojętność pp. urzędników sędziowskich ku naszym sferom.

Odtąd widzą w nas pp. sędziowie tylko maszyny robocze, pozbawione praw ludzkich.

W kasynach, które szczególniej na prowincyi zdobyły sobie prawo obywatelstwa, jak niemniej w innych stowarzyszeniach, nie wyłączając naszej resursy urzędniczej, urzędnik kancelaryjny nie ma obecnie co robić, a, jeżeli go tolerują, to tylko po to, aby wkładki regularnie płacił.

W tem miejscu wyraźnie zaznaczyć musimy, że uwagi powyższe nie odnoszą się do wszystkich pp. urzędników sędziowskich, owszem są między nimi ludzie zacni i rozumiejący niedomagania nasze, ale pewna część, zwłaszcza młodych adeptów Temidy, przy każdej nadającej się sposobności pokazuje swą wyższość, zdobytą dyplomem akademickim. Nie są odosobnione wypadki, że gołowąsy praktykant sądowy, będąc przydzielony do pewnego oddziału, nie uważa za stosowne przedstawić się pracującemu w tym oddziele urzędnikowi kancelaryjnemu, jakkolwiek ten niejednokrotnie pierwsze jego kroki prostuje. Człowiek prawdziwie inteligentny, choćby potrójny doktorat uzyskał, z pewnością inaczej postępuje.

Zastanówmy się, kim jest ten człowiek, który najpiękniejszy swój wiek młodociany poświęcił Najjaśniejszemu Monarsze, służył Mu wiernie, niemniej państwu przez lat 12, nawet więcej, w żelaznej dyscyplinie i surowym rygorze. Czuł się dumnym, gdyż był poważanym, słuchał, ale i jego słuchano, miał przełożonych, ale i on był także przełożonym. Po tak ciężkiej próbie zdołał osiągnąć posadę urzędnika kancelaryjnego, służy dalej temu samemu panu, ale kim jest właściwie obecnie?

Urzędnik sędziowski patrzy nań z góry, jak gdyby życie tego osobnika zawisłem było od niego. — A dlaczego? — Bo nie ma ukończonych studyów prawniczych, czyli nie posiada patentu na mądrość, a człowiekowi takiemu, który nie jest wyposażony w patent mądrości, nie wolno nawet śnić o prawach przeciętnemu obywatelowi, nawet robotnikowi przysługujących. To jest właśnie, w odniesieniu do nas, hańbą XX. wieku.

Gdy dodamy, że w gronie naszem znajdują się — na szczęście nieliczni — koledzy, którzy, mając sposposobność ocierać się z bliska o stoły naszych przełożonych, „szyją buty" swoim kolegom, nie znając ich częstokroć osobiście, ani ich stosunków, gdy spojrzymy na wzmagające się w ostatnich czasach dążności separatystyczne i megalomanię pp. kolegów maturantów, tracących bezpowrotną młodość na nieodpowiednich ich studyom stanowiskach, gdy wreszcie rozważymy rozterki i waśnie, oraz brak solidarności wśród nas samych, — to z boleścią serca stwierdzić musimy, że stanowisko nasze jest nader smutne i pożałowania godne.

Zrozumcież tedy, Szanowni Koledzy, jak ważną jest dla nas pragmatyka służbowa, którąby obecnym niezdrowym stosunkom wreszcie kres położyła.

Przełożone władze wiedzą o tem bardzo dobrze i dlatego traktują nas po macoszemu. Niechaj Szanowni Koledzy nie dziwią się rozlicznym zawodom, które ich kiedykolwiek spotykały bądźto przy awansach, przeniesieniach, lub w udzielaniu zapomóg, remuneracyi, odznaczeń i t. d.

Rzadko w tych wypadkach zwyciężają sumienna i wydatna praca, długoletnia służba, nabyte wiadomości, wzorowe prowadzenie się, takaż pilność, uregulowane stosunki etc.

W tych wypadkach zwycięża zazwyczaj osobiste zapatrywanie pp. przełożonych, oparte częstokroć na mylnych informacyach; nie są też odosobnione wypadki, w których o naszych sprawach decydują oficyanci, a nawet i woźni.

Gdyby nasi pp. przełożeni trzymali się ściśle de-

wizy: „Jnstitia regnórum fundamentum" i przyjrzeli się stosunkom, panującym w naszej armii, która znaczną część korpusu oficerskiego i urzędniczego uzupełnia ze starszych podoficerów, że ci, z chwilą zamianowania mają prawo zasiadać w gronie swych przełożonych bez jakiejkolwiek ujmy dla tych ostatnich, gdyby nasi pp. przełożeni stykali się częściej z nami bądźto na zebraniach przez nas urządzanych, lub przy innych nadarzających się sposobnościach, gdyby okazali nam trochę serca i niekłamanej życzliwości, uważając nas faktycznie za swych współpracowników, jakżeżby wówczas zmieniły się nasze stosunki do naszych przełożonych!

Wyszłoby to nie tylko dla osób, ale i dla służby z jak największą korzyścią.

Ale posłuchajmy dalej. Na ostatniem posiedzeniu stronnictwa demokratycznego żalił się p. przedstawiciel „Zjednoczenia austryackich sędziów" na ogromne przeciążenie pracą i na opłakane stosunki awansowe. Cóż my na to mamy powiedzieć, którzy, wśród jeszcze trudniejszych stosunków awansowych, lwią część agendy sądowej, poza obrębem naszych, instrukcyą sądową określonych obowiązków, wykonujemy.

Niestety, o tem p. przedstawiciel ani słówkiem nie raczył zaznaczyć.

Zajrzyjmy do naszych sądów powiatowych, a w szczególności do oddziałów niespornych, hipotecznych, egzekucyjnych, karnych, nawet i procesowych. Wszędzie tam naszą pracę znajdziemy i to pracę, wychodząca poza ramy pracy kancelaryjnej

A mimo to są pomiędzy pp. sędziami tacy, którzy nie chcą tej pracy uznać, przypisując ją wyłącznie sobie.

Przypatrzmy się wreszcie, jak to praca w sądach w czasie feryi wygląda; kto, z wyjątkiem rozpraw, cały ciężar agend na swych barkach dźwiga, jeżeli nie urzędnicy kancelaryjni?

Oni to, przyzwyczajeni od młodości do porządku, starają się wszelkiemi siłami nie dopuścić do zaległości i do zażaleń stron, a przez to zasługują na należne ich traktowanie.

A teraz słówko o panach oficyantach

Po reorganizacyi sądownictwa w r. 1897, dały się odczuć głosy niezadowolenia pośród ówczesnych dyetaryuszy, którzy, widząc, że polepszenie naszych stosunków służbowych zawdzięczamy wzorowej organizacyi, poczęli za naszym przykładem grupować się w związki i od razu wrogą wobec nas zajęli postawę.

W ostatnich czasach niechęć oficyantów ku nam przeszła w najskrajniejszy antagonizm, aczkolwiek wiemy, że znaczna część tych panów nie podziela stanowiska swych ognistych kolegów.

Jeden z naszych kolegów, który był przypadkowo obecnym na wiecu oficyantów i pomocników kancelaryjnych w dniu 17. października 1909 r., w sali Rady miasta Krakowa odbytym, pisze nam, że nie może wyjść z podziwu, jaką zachłannością oficyanci ku nam dałają, nie wahając się głośno ludzi zacnych, nawet swych przełożonych, publicznie błotem obrzucać!

Przyznajemy każdemu prawo legalnej obrony swych zawodowych interesów, lecz niechaj to dzieje się w granicach przyzwoitości.

Od tej zasady odstąpili atoli pp. oficyanci na swym wiecu, w ogólnem zacietrzewieniu zapomnieli, czem właściwie są. Oficyantami nie chcą być, urzędnikami kancelaryjnymi rząd ich nie chce mianować, na posady urzędników sędziowskich brak im studyów uniwersyteckich, więc na razie, aby dać upust swej zachłanności, postanowili używać tytułu „c. k. oficyantów".

Zamiast zadowolnić się dobrodziejstwami, wynikłemi z rozporządzenia ministeryalnego z 19. lipca 1902 Nr. 145. Dz. p. p. i następnych, „c. k. oficyanci", pozostawiając obowiązki służbowe na boku — udają pokrzywdzonych i szkalują Bogu ducha winnych urzędników kancelaryjnych, biorąc widocznie do tego asumpt z ignorancyi naszego stanu przez niektórych pp. sędziów, bo, jak stare przysłowie powiada „kiedy konia kują, to i żaba łapę nadstawia".

Wszak urzędnicy kancelaryjni nic oficyantom nie odebrali, ani im nigdy w drodze nie stanęli. A, że certyfikatyści mają za sobą ustawę z 19. kwietnia 1872, to jest ich bene krwawo zasłużone i tej ustawy pp. oficyanci nigdy nie obalą.

Zresztą w ciągu każdego roku wchodzi ich po kilkunastu w szeregi urzędników kancelaryjnych, więc i tu dla zasługujących droga otwarta.

Wątpimy bardzo, czy walka przez pp. oficyantów podjęta, korzyść im przyniesie. Wiadomo nam, że w organizacyi oficyantów coś się psuje, grozi jakiś rozłam, jak o tem brzmią złowrogo echa z wieców we Lwowie i Gracu.

Uczestnikom wiecu z 17. października niechaj także utkwi w pamięci oświadczenie p. posła Petelenza, który wyraźnie zaznaczył, że obecnie nic od parlamentu wykołatać nie można, bo sam parlament reparacyi potrzebuje.

Może te słowa ostudzą gorącą krew wiecowników i rozwieją jeszcze nieco zawczesne nadzieje utworzenia XII rangi.

Tymczasem niech się cieszą cukierkami, które p. poseł Petelenz wszystkim swoim wyborcom na gwiazdkę z Wiednia przywieść obiecał.

Komunikat Stowarzyszenia sądowych urzędników kancel. dla zachodniej Galicyi „Własna Pomoc" w Krakowie.

Do rozwoju Stowarzyszenia konieczną jest wpłata regularna wkładek miesięcznych. W tym kierunku grzeszy bardzo wielu kolegów, których po raz ostatni do wyrównania tych zaległości wzywamy, a prosimy o to tem usilniej, że z powodu zamknięcia rachunków rocznych, choć z przykrością, nazwiska kolegów zalegających z wkładkami miesięcznemi podamy do wiadomości publicznej i ostatecznie postąpimy z tymi kolegami ściśle po myśli § 16. i 17. statutu Stowarzyszenia.

W przyszłym miesiącu ogłosimy również listę tych panów, którzy do Stowarzyszenia nie należą, a z praw i dobrodziejstw, wywalczonych krwawicą wspólną, korzystali i korzystają, lub korzystać mogą.

Za przesyłane kasynom gazety „Reforma urzędnicza", nie otrzymujemy z wielu kasyn prenumeraty. Ponieważ grosz każdy jest nam bardzo drogi, prosimy wszystkich kolegów, należących do tych kasyn, o spowodowanie przesłania tej prenumeraty za czas ubiegły.

Żądajcie koledzy, aby w każdem kasynie „Reforma urzędnicza" była prenumerowaną, również i w lokalach restauracyjnych „Reforma urzędnicza" powinna się znachodzić. Tylko od Was koledzy to zależy. Żądajcie za-

tem, aby tam, gdzie Wasz grosz wydajecie, był Wasz organ prenumerowany.

Tak samo powinniście zwracać uwagę kupcom i przeróżnym dostawcom na ogłaszanie się w naszym organie.

Należytość za anons obliczamy bardzo przystępnie, a korzyści mogą dla ogłaszającego się być bardzo wielkie.

Zbliżyła się pora zimowa, a z nią zabawy i przedstawienia amatorskie.

Przypominamy więc kolegom, że przy dobrych chęciach niejeden grosz możnaby przysporzyć na budowę bursy przez sprzedaż cegiełek, urządzanie odczytów i przedstawień amatorskich, oraz zabaw tanecznych na dochód budowy bursy. Prosimy bardzo o pracę i szczere zajęcie się sprawą ogół dotyczącą.

Pamiętajmy więc sami o sobie i wspierajmy Stowarzyszenie.

Sprawy stanowe nasze, zawisłe od istnienia parlamentu, dotychczas są tak niepewne, jak i losy parlamentu.

Pewnem jest wstawienie 20.000 koron na system trójkowy.

Mało to bardzo w stosunku do rzucanego grosza na inne cele.

Dziś zaczynamy patrzeć trzeźwo na to, co się na ogół dzieje, lecz przetrwać musimy cierpliwie, co Rząd zrobi z nami.

Bardzo się zanosi na to, że wysoki Rząd wprowadzi pragmatykę, a awans czasowy odłoży na później, aż grosz jakiś napłynie do próżnej skarbnicy, z której na inne cele tyle się wydaje.

Na wszystko są pieniądze, tylko dla największej potrzeby i największej powiedzmy nędzy, grosz trudno znaleźć, lub całkiem go niema.

My, nauczeni doświadczeniem, tem się nie zrażajmy, wiedząc, że żądanie ogółu jest głosem wielkim, z którym każde państwo liczyć się musi.

Czy dziś, czy jutro, to, co słuszne, dostać musimy. Boli nas jednak bardzo, że słuszność nigdy nie bywa postawioną na tem miejscu, na którem znachodzić się powinna.

Obecnie zamierzony jest wiec o stosunkach drożyźnianych, w ten sposób urządzić się mający, jak wiece w kwestyi pragmatyki i czasowego awansu. Bliższe warunki i temat podamy później, na ręce kolegów wydziałowych.

W bieżącym miesiącu wypłaciliśmy tylko jeden dodatek pogrzebowy w kwocie 25 koron.

Fundusz Stowarzyszenia wynosi kwotę 6470 kor. 48 hal.

Do Stowarzyszenia przystąpili koledzy:

Szymon Pawlik z Jaworzna, Edmund Preidl z Frysztaku i Karol Schmager z Frysztaku.

Dziwi nas jednak bardzo, dlaczego kilku młodych kolegów z przystąpieniem do Stowarzyszenia się ociąga. Na co czekają? Że są koledzy starsi, którzy nie należą do Stowarzyszenia, temu się nawet nie dziwimy, bo oni już mają osiągnięte to, czego pragnęli, ale Wy, młodzi koledzy?

Przystępujcie więc zaraz, bo to praca tylko dla waszego dobra.

Kolega Władysław Krajewski przeniesionym został do władzy policyjnej na własną prośbę.

Krótko bawił między nami, lecz był członkiem od chwili zamianowania, zatem kolegą takim, jakim być powinien. Żegnamy Go zatem z bólem serca, życząc, aby Mu na nowej drodze żywota i pracy dobrze się wiodło i prosząc, by o nas nigdy nie zapomniał.

Na budowę bursy wpłynęły kwoty:

Ze sprzedaży cegiełek:

Wny	Rogowski z Biecza	3 K	60 h
„	Kalec z Wadowic	20 „	— „
„	Zadora z Jordanowa	1 „	— „
„	Wysoczański z Krakowa	— „	20 „
„	Gancarczyk z Krakowa	5 „	— „
„	Rerutkiewicz z Krakowa	10 „	— „
„	Fedorczyk z Rzeszowa	2 „	— „
„	Ryrnar z Sokołowa	14 „	— „
„	Miśko z Tuchowa	5 „	— „
„	Łuszczkiewicz z Wieliczki	2 „	— „
	Razem	62 K	80 h

Związek-Związków nadesłał nam prospekta na kalendarz Fleischmanna na rok 1910. z prośbą o zalecenie tego wydawnictwa w gronie kolegów.

Ponieważ kalendarzyk ten jest bardzo dobry, zawiera najnowsze rozporządzenia i wiadomości dotyczące stanu urzędniczego, więc polecamy go gorąco kolegom, tem bardziej, że pan Fleischmann ofiaruje pewien procent Związkowi-Związków z dochodów ze sprzedaży tego kalendarza.

Kto zatem życzy sobie nabyć ów kalendarzyk, raczy to oznajmić przy sposobności przesyłki należytości miesięcznej, lub w inny sposób, celem uregulowana nakładu.

Do każdego z sądów na ręce skarbnika dołączamy po egzemplarzu prospektu na ten kalendarzyk, z prośbą o cyrkulacyę tegoż między kolegami i urzędnikami innych dykasteryi.

Od urzędników innych dykasteryi należałoby w razie zamówienia kalendarzyka podjąć kwotę zań należną i przesłać ją na ręce skarbnika kolegi Wanickiego z dopiskiem „na kalendarzyk Fleischmanna".

W pojedynczych wypadkach należy pobrać na porto przypadłą kwotę.

Zawiadamiamy P. T. Kolegów, że, otrzymawszy zniżkę do łazienek parowych WPana Suskiego, oddajemy na żądanie bilety po cenie 60 hal. Bilety te są do nabycia u skarbnika kolegi Wanickiego.

Zniżka na wanny w toku.

W sprawie drożyzny mieszkań.

Zarząd Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli, wysłał w październiku b. r. deputacyę do Sejmu krajowego z petycyą, która obejmowała prośbę:

1. O założenie krajowej cegielni w pobliżu Krakowa — a obok tego — o wyjednanie ulg taryfowych dla przewozu materyałów budowlanych z dalszych okolic do Krakowa.

2. O upoważnienie Banku krajowego do wyznaczenia funduszu odpowiedniego, z któregoby urzędniczym spółkom budowlanym mógł być udzielany kredyt budowlany i hipoteczny do 90% wartości czy to domu czynszowego, pozostającego własnością spółki, czy to domków dla urzędników, profesorów i nauczycieli, przez spółki powyższe budowanych.

Marszałek krajowy przyjął deputacyę bardzo życzliwie.

Petycyę deputacyi podpisał poseł miasta Krakowa, prezydent Dr. Leo i z uznania godną gorliwością ułatwił jej zadanie.

Nader przychylnie wysłuchali życzeń deputacyi: J. E. minister Dulęba, zastępca marszałka krajowego prof. Dr. Pilat, i posłowie z poszczególnych stronnictw: Dr. Bandrowski i Maryewski, który deputacyi towarzyszył do dyrekcyi Banku krajowego, dalej posłowie: Dr. Loewenstein, Oleśnicki i Sękowski.

Również przychylnie odnosili się do życzeń deputacyi prawie wszyscy przywódcy partyi, poseł zaś miasta Krakowa, prezydent Dr. Leo, bezzwłocznie zwołał posiedzenie sejmowej komisyi bankowej, wobec której deputacya przedstawiła postulaty członków Związku ekonomicznego w Krakowie. Oprócz tego udała się deputacya także i do dyrektora Banku krajowego, radcy rządu dra Zgórskiego, który ją przyjął z uznania godną życzliwością i przyjął pewne konkretne zobowiązania wobec postulatów urzędniczych.

Starania deputacyi Związku zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, albowiem sejmowa komisya bankowa, na podstawie referatu posła dr. Lea, ze względu na wniesioną petycyę Związku, powzięła rezolucye:

I. Wzywa się c. k. rząd, aby do przyszłorocznego budżetu państwowego wstawił odpowiednią kwotę na poparcie akcyi budowy tanich mieszkań.

II. Wzywa się c. k. rząd, aby przystąpił bezzwłocznie do reformy przestarzałego, a wygórowanego podatku domowoczynszowego, oraz poddał stosownej rewizyi przepisy ustawy o ulgach podatkowych dla domów robotniczych.

III. Wzywa się c. k. rząd, aby przystąpiono bezzwłocznie do usunięcia, lub przeniesienia na dalszą odległość, istniejących rejonów fortecznych, prochowni, magazynów amunicyi. przedewszystkiem w Podgórzu, Krakowie i Lwowie.

IV. Wzywa się Wydział krajowy, aby w porozumieniu z Bankiem krajowym przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej wnioski w kierunku przyjścia z pomocą stowarzyszeniom budowlanym i gminom, które zajmują się budową zdrowych i tanich mieszkań.

V. Wzywa się wreszcie Wydział krajowy, aby zwołał bezzwłocznie ankietę w sprawie zmodernizowania i podniesienia przemysłu budowlanego w kraju i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi sprawozdanie w tej sprawie z odpowiednimi wnioskami.

Z obowiązku dziennikarskiego donosimy o tem za „Głosem urzędniczym“, który w Nrze 11. obszerny komunikat w tej sprawie zamieścił. Daj Boże, aby te usiłowania odniosły pożądany skutek, bo możeby to choć w części wpłynęło na obniżenie niesłychanie wygórowanych czynszów. My wielkiej nadziei do tego, — zwłaszcza co do pomocy rządu, — nie przywiązujemy, bo rząd, budując dreauguthy, nie będzie myślał o budowie marnych domków urzędniczych.

Wiadomości potoczne.

Wesołych świąt życzymy wszystkim P. T. Członkom Stowarzyszenia „Własna Pomoc“ i ich Rodzinom, oraz Czytelnikom naszego pisma.

Apelujemy do naszych P. T. Posłów do Rady Państwa, co słychać z pragmatyką służbową dla c. k. urzędników. Ustawicznie słyszymy, że odnośna komisya parlamentarna rozwija w tym kierunku nadzwyczajną energię, że nad projektem usilnie pracuje, tymczasem, jak dotąd, wszystko kończy się na obietnicach, powtarzających się na tę samą nutę od wielu lat.

Byłby już czas najwyższy, aby projekt pragmatyki, tajemniczo kuty w kuźni rządowej, raz nareszcie ujrzał światło dzienne, by stan urzędniczy poznał, jakim to prezentem chcą go uraczyć władze centralne i miał czas nad nim się wypowiedzieć, zanim prawomocnie będzie załatwiony, ewentualnie mógł spowodować stosowną zmianę projektu.

Prosimy P. T. Posłów, aby i oni rozwinęli w tym kierunku wielką czujność i między innymi postulatami przypomnieli c. k. Rządowi, że pragmatyka służbowa bez wprowadzenia awansu czasowego tylko największe rozgoryczenie wśród sfer urzędniczych wywołać musi.

Ważne przypomnienie. Ponieważ koniec roku się zbliża, więc przypominamy Szan. P. T. Członkom stowarzyszenia „Własna pomoc“, by raczyli wyrównać wszystkie zaległe wkładki. Tak samo raczą P. T. Członkowie wpłynąć na zarządy kasyn, pobierających nasze pismo, aby, o ile tego dotąd nie uczyniły, zechciały dołączonymi przekazami uiścić zaległą prenumeratę za r. 1909. w kwocie 4 kor. Ogólne nasze zaległości u P. T. Członków i z prenumeratą wynoszą około 1000 kor., więc musimy energicznie domagać się zapłaty, bo od tego zależy rozwój i byt stowarzyszenia.

Od redakcyi. Sprawozdanie ze zjazdu wiedeńskiego zajęło nam w tym numerze dużo miejsca. Dlatego inne, bardzo interesujące artykuły, dotyczące drożyzny i t. d., już złożone, odkładamy do numeru styczniowego.

Kraj. Związek sędziów odbył we Lwowie walne zgromadzenie 24 b. m. Przybyło około 120 członków. Przewodniczący, r. Szymonowicz, przedłożył sprawę projektu rządowego, wniesionego do izby panów przez ministerstwo sprawiedliwości, zmieniającego ustawę w tym kierunku, że, celem zapobieżenia brakowi sędziów, zniża się czas praktyki sędziowskiej z 3 na 2 lata. Referent, p. Pieracki, przedstawił uchwałę wydziału Związku, wedle której wydział oświadcza się za zniżeniem czasu praktyki z 3 na 2 lata, uwolnieniem kandydatów od pisemnego wypracowania, ale z tem zastrzeżeniem, że zmiana ta ma trwać jedynie przez 3 lata i że okoliczność, iż z powodu tych ulg napływ młodych ludzi do służby sądowej się wzmoże, żadną miarą nie przyczyni się do zaniechania pomnożeń posad rang wyższych i wogóle nie wstrzyma akcyi, wdrożonej celem poprawy bytu sędziów. Po dłuższej dyskusyi p. Szymonowicz zaznaczył, że jeżeli wydział Związku z tem przyszedł do walnego zgromadzenia, to uczynił to w tem przekonaniu, że ten okres trzyletni rzeczywiście tylko trzy lata trwać będzie i że żadną miarą poziom wykształcenia kandytów sędziowskich obniżyć się nie powinien. Jakkolwiek okres 3-letniej praktyki, obecnie obowiązującej, jest minimum wykształcenia kandydatów sędziowskich, to wydział kierował się tymi względami, że obecnie chwilowo brak takich kandydatów, którzyby mieli prawo zgłaszać się do egzaminu sędziowskiego i że temu brakowi zaradzić potrzeba. Uchwalono wydział związku upoważnić do wniesienia memoryału do ministerstwa, względnie rady państwa w duchu rezolucyi. Następnie uchwalono cały szereg postulatów, zdążających do poprawy bytu sędziów i podniesienia powagi stanu sędziowskiego.

KONKURSA.

L. 3806. Posada rachmistrza Wydziału powiatowego w Stryju z płacą 2 200 K i dodatkiem 300 K oraz prawem do 5. czteroleci w wysokości 10% płacy.

Bliższe warunki w „Gazecie lwowskiej“ z 28/11 br. Nr. 272. Podania do 12 grudnia br. do Wydziału powiatowego w Stryju.

L. 19 443/pr. Trzy ewentualnie cztery posady kancelistów Namiestnictwa w XI. kl. rangi.

Podania do Prezydyum c. k. Namiestnictwa do 20 grudnia br.

L. Pr 16.259. Przy sądzie krajowym w Krakowie i obwodowym w Rzeszowie posada asystenta kancelaryjnego.

Podania do 18. grudnia b r do dotyczących Prezydyów.

Uwolnienia.

Kancelista Stefan Witkowski z Mielca.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ulica Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.